

zarządza, że te mialiby niedofty do rok km. Dni Dobrodzień
nie wiem co zapowiadają. Względem kamieni wapiennych,
w km. Dni Dob. rozkazem, wleby były zbierane, które one
zbierali, względem zaś sobicki a legty, rządymy się wtem
nie można robić, bo tu masz Annus calamitatis, u ludzi wpy-
tali iarymę wypralito, a tak kłaptoś iępre przed Borym
narodzeniem zarot i samych; Bydłota onyż zywily, a
w wifapa musie onyż toba zawięwai, bo maurey odgra-
żają się, iż powy chodzą, a preto nie ze zbora nie mo-
żna przesai, i to wchicli na graf zapawia się. Pawłone
paci w legelni rewpuyethim zrazynowany, i gliny przy
legelni jęz baro mało, treba bohicernie na imle micy-
nie gdzie się glinazoznydie prestawie, a tu ma a robo-
ta dokurza, Bore prestawiam, idoktorinytem. Dack ma-
ratym kłaptośe zrozynowatej, teraz hare na nowe probi-
jai przy nowy stawie, stajnia rewpuyethim upada,
w pichren tak sty daki, je nicma kęta, gdzieby zbora
możne zbyć, i maie podobne przydatku z bydny się,
które wyizgasa cępenen.

List Jk. Superiora Wolniankiego pisaný do
Jm. Jęka Powinosa z Wolney K. 1789. Dnia. 1. marca.
Przy moich różnyh kłaptośach, i zatrudnieniach kłaptoś-
nych, nie mało mi przyrzucit, i przyrzucia przyprosił Jk.
Szwedzki, i wiednie, liedy przez cęty kęk km. Dni Dob.
niebow prociwko mnie, nie dwie tęgo, teraz zaś dobranspy
sobie równego kompanitety Jk. Austrijskiego kłaptośe,
wiele zamierzania w kłaptośe cępnia, beladri, i tward
ztrudnienia, nie mało ledwom moget zgronadzie, i ednyh
bicy i twardi niepremeneni taicę, drożich do fatonyre-
go swiadectwa o różne występli preciwko tym namawie-
cie, a gdy Jk. mozieow o to, po bycowelmu upromi a tem, je
niecetynie obicy, i do nien alerney sobie wtdazy wtdazy;
je, nie tyfko nieprzyawitilic, ale uszyku, kłaptośe nar-
biny kicisa, i kury natyphie z beladri skurzacęphale
o kuryphie swiaid bypominarej. Jk. Szwedzki maie
orem gęwe zatrudnionę gorzathę biega po Pielar-
niach, po Gurnach, po Budynhach, gdzie sto baro
twardi do Cerkwi robiar, siesta onyż Jndegaryar, kł-
iakię wyprawie, a Jk. Kadmorieia Pukhta z piew-
ie j. choi te Pukhta nie nie wartej; z Onemi mnie
do kurzaic; w kłaptośe nie poloy cępnia; zarym
sam nie moget Jk. przyprosi, wieham się do wtdazy
i taci km. Dni Dob. poloyre wyprajic tyfko kłaptośe
sta odebrai, a pod moimęssa gdzie ról, podem-
naci, i by nie mogli tak wiele, sobie bypawai. Wto-
macyli Cerkwony, i cho to mone otwarowet z-
mykam, tyfko wieham Jk. Szwedzkiego kłaptośe
z Zyrwic, bo ber siego nie nie można robić i-
menen

